

Michał Szczyszek

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

e-mail: szczysze@amu.edu.pl

ORCID: 0000-0002-0253-7296

**ROLA KULTURY JĘZYKA POLSKIEGO W KSZTAŁCENIU
TRANSLATORSKIM NA TLE PROBABILISTYCZNEJ
KONCEPCJI NORMY JĘZYKOWEJ****ABSTRAKT**

W artykule omawiam doświadczenia związane z nauczaniem kultury języka polskiego i jego normy aktywnych tłumaczy, którzy zgłosili się na studia podyplomowe *Poprawna polszczyzna dla tłumaczy, weryfikatorów i postedytorów*. Cel, jaki sobie stawiam, to omówienie problemów językowych, z którymi borykali się tłumacze i których objaśnienia w ramach studiów podyplomowych oczekiwali. Posiłkuję się doświadczeniami wyniesionymi z nauczania studentów neofilologicznych studiów licencjackich i magisterskich w ramach zajęć dotyczących zagadnień kulturalnojęzykowych, a więc doświadczeń zdobytych w kształceniu w zakresie normy polszczyzny adeptów sztuki translatorskiej, czyli przyszłych tłumaczy, postedytorów i weryfikatorów. Całość kończę postulatem teoretycznym i teleologicznym: nową filozofią normy językowej (w nauczaniu) oraz propozycją probabilistycznej koncepcji normy językowej.

Słowa kluczowe: standard języka, norma polszczyzny, akwizycja normy językowej, polszczyzna w dydaktyce neofilologicznej, probabilistyczna koncepcja normy językowej w translatoryce

ABSTRACT**THE ROLE OF THE CULTURE OF THE POLISH LANGUAGE
IN TRANSLATOR TRAINING AGAINST THE BACKGROUND
OF THE PROBABILISTIC CONCEPT OF THE LINGUISTIC NORM**

In this paper I will discuss the experience of teaching the culture of the Polish language and its norms to active translators who enrolled in the postgraduate course *Poprawna polszczyzna dla tłumaczy, weryfikatora i postedytorów* (*Correct Polish for translators,*

proofreaders and post-editors). My aim is to discuss the linguistic problems faced by the translators, which they expected to be clarified during the postgraduate studies. I will also draw on the experience of teaching undergraduate and postgraduate students of neophilology in classes on cultural and linguistic issues, i.e. on the experience gained in training adepts of the art of translatology, i.e. future translators, post-editors and proofreaders, in the Polish language norm. I will conclude the whole with a theoretical and teleological postulate: a new philosophy of the linguistic norm (in teaching) and a proposal for a probabilistic conception of the linguistic norm.

Keywords: standard of language, the norm of the Polish language, the acquisition of the linguistic norm, the Polish language in neophilological didactics, the probabilistic conception of the linguistic norm in translation studies

1. Wstęp

Artykuł ten ma charakter czysto opisowy, a w końcowych partiach – postulatywny. W tym sensie jego profil nie ma nacechowania badawczego, lecz sprawozdawcze. Opieram się w nim na doświadczeniach uzyskanych w trakcie kierowania studiami podyplomowymi z zakresu normatywistyki polonistycznej dla tłumaczy¹, a także wieloletniego nauczania kultury języka polskiego neofilologów w ramach studiów magisterskich. W tym miejscu warto dodać, że inicjatywa powołania studiów podyplomowych wypłynęła ze środowiska tłumaczy, z tzw. wolnego rynku i wynikała – jak to zostało przez tłumaczy zwerbalizowane w trakcie rozmów – z potrzeby wzmocnienia kompetencji w języku polskim, zwłaszcza kompetencji normatywnych, które sami tłumacze na tle swoich wysokich kompetencji językowych w językach obcych i w translatoryce określili samodzielnie jako niezadowalające czy wręcz niewystarczające.

Założenia nadrzędne towarzyszące mi w ostatnich latach w rozważaniach nad tymi zagadnieniami wiążą się – po pierwsze – z przyjęciem koncepcji wspólnoty komunikatywnej zaproponowanej przez L. Zabrockiego² i doprecyzowanej

¹ Mam na myśli studia podyplomowe „Poprawna polszczyzna dla tłumaczy, weryfikatorów i postedytorów” prowadzone na UAM, [online], <https://wfpik.amu.edu.pl/studia/kierunki-studiow/studia-podyplomowe/polszczyzna> [dostęp: 22.03.2025]. Na tej stronie zainteresowany czytelnik znajdzie szczegółowsze informacje o tych studiach.

² L. Zabrocki, *Wspólnoty komunikatywne w genezie i rozwoju języka niemieckiego*, cz. I: *Prehistoria języka niemieckiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963.

przez S. Borawskiego³: „wspólnota komunikatywna zaistnieje wtedy, gdy między dwiema chociażby jednostkami powstanie konieczność porozumienia się [...]. Do konkretnego porozumiewania się służyć musi konkretny środek komunikatywny”⁴. Tymi właściwościami charakteryzuje się wspólnota tłumaczy jako przykład wspólnoty trwałej, wytwarzającej swoją wizję świata (w ujęciu Bartmińskiego⁵) na pograniczu języków.

Po drugie, przyjmuję koncepcję E. Coşeriu⁶ zakładającą m.in. triadę: *system* – *norma* – *uzus* i traktującą normę jako jeden z wewnętrznych poziomów organizacji języka⁷. Norma języka zatem istnieje – co traktuję jako aksjomat. Do propozycji Coşeriu dodaję jeszcze jedną triadę – z innego poziomu refleksji lingwistycznej: *kompetencja językowa* – *kompetencja komunikacyjna* – *kompetencja normatywna*. Jest ona w sposób oczywisty inspirowana koncepcją N. Chomskiego⁸ – w jego ujęciu składającą się tylko z kompetencji: *językowych* i *komunikatywnych*. Ten dualistyczny układ proponuję rozwinąć do poziomu triady, która jako zjawisko procesualne odpowiadałaby statycznemu postulatowi Coşeriu: *system* wiąże z *kompetencją językową*, *uzus* – z *kompetencją komunikacyjną*, a *normę* – z *kompetencją normatywną* (co omawiam w kilku ostatnich artykułach)⁹.

Kompetencję normatywną wstępnie definiuję¹⁰ jako umiejętność – nabywaną w procesie *akwizycji normy* – posługiwania się normą danego języka. Innymi słowy – jest to umiejętność doboru znormalizowanych jednostek języka w procesie językowej komunikacji międzyludzkiej.

³ S. Borawski, *Podstawy idei poznawczej studiów nad dziejami użytkowania języka. Esej o diachronii*, [w:] *Rozprawy o historii języka polskiego*, S. Borawski (red.), Zielona Góra 2005, s. 13–61.

⁴ L. Zabrocki, *Wspólnoty komunikatywne w genezie...*, s. 12–13.

⁵ J. Bartmiński, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin 2006.

⁶ E. Coşeriu, *Sistema, norma y habla*, Universidad de la República, Facultad de Humanidades y Ciencias, Montevideo 1952.

⁷ Por. S. Bąba, *Z zagadnień współczesnej normy językowej*, „Studia Polonistyczne” 1981, IX, s. 27–36, za: E. Coşeriu, *Sistema, norma y habla...*; por. też: D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz, *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*, Warszawa 1971.

⁸ N. Chomsky, *Reflections on language*, New York 1976, za: I. Kurcz, *Psychologia języka i komunikacji*, Warszawa 2000.

⁹ M. Szczyszek, *Czy istnieje norma językowa? Między snobizmem i modą a potrzebami języka*, „Slavia Occidentalis” 2023, 80, s. 159–167; idem, *Akwizycja normy językowej. Czy zachodzi, jak i kiedy? Na przykładzie systemu słowotwórczego i – częściowo – leksykalnego (w druku)*; idem, *Jak rozumieć trzeba normę językową? Kodyfikacja – od powtarzalności metanormotwórczej ku innowacyjnym możliwościom korpusologicznym i AI: probabilistyczna koncepcja normy językowej (w druku)*.

¹⁰ Zob. M. Szczyszek, *Akwizycja normy językowej...*; idem, *Jak rozumieć trzeba...*

Zakładam też, że normy językowej – jak każdej innej rzeczy – można się nauczyć. Z tego powodu zaproponowałem w swojej książce sprzed ponad dekadę¹¹ koncepcję akwizycji normy językowej – na wzór opisywanej na gruncie psycholingwistyki akwizycji języka. Akwizycja normy językowej to – streszczając własne ujęcie z przywołanej książki – nabywanie normy językowej. Hipotetycznie i apriorycznie – jeszcze bez dowodów empirycznych przyjmuję, że akwizycja normy językowej następuje po (lub pod koniec) akwizycji języka i trwa przez około 20 lat życia każdego przedstawiciela *homo sapiens*.

Postulatywność tego przyczynku w końcowych jego partiach wiąże się z zasygnalizowaniem probabilistycznej koncepcji normy językowej, którą opracowuję i która moim zdaniem może okazać się przydatna też i w translatoryce oraz tłumaczom w ich codziennych zmaganiach z materią przekładową.

2. Norma polszczyzny w niepolonistycznej dydaktyce uniwersyteckiej

Na tle przyjętych powyżej założeń i aksjomatów omówię sytuację w zakresie uniwersyteckiej dydaktyki normy polszczyzny.

Rezultat tego procesu jest niezwykle istotny dla kształtowania się tożsamości lingwistycznej jednostki i wspólnoty. Niekiedy aktywni pracownicy po zakończeniu studiów są skłonni podjąć dodatkowe działania mające na celu opanowanie normy językowej lub pogłębienie kompetencji normatywnej, co stanowi wspomnianą na wstępie przyczynę „rynkową” powołania studiów podyplomowych dla tłumaczy. Wpisuje się to w oczywisty sposób w proces kształcenia ustawicznego, co w wypadku normy językowej wynika – moim zdaniem – z coraz częściej i coraz bardziej uświadamianej potrzeby (do)kształcenia się normatywnego. Wydaje się bowiem, że opanowanie normy językowej w procesie jej akwizycji oraz jej nieustanne i świadome uaktualnianie wynika ze stosowalności kompetencji normatywnej. To jest – w moim przekonaniu – protopowód podjęcia współpracy tłumaczy z uniwersytetem w zakresie powołania wspomnianych studiów podyplomowych. To z tego środowiska – aktywnych tłumaczy, postedytorów i weryfikatorów – wypłynęła diagnoza (ponownej) akwizycji normy języka polskiego, czyli L1. Diagnozy edukacyjne wychodzą więc od zawodowych wspólnot komunikatywnych.

¹¹ M. Szczyszek, *O porozumiewaniu się międzyludzkim. Wariant mówiony języka polskiej wspólnoty komunikatywnej: słowotwórstwo, leksyka, składnia*, Poznań 2013, s. 25 i in.

2.1. Studia podyplomowe dla tłumaczy, weryfikatorów i postedytorów

Są one skierowane do absolwentów szkół wyższych pracujących zawodowo jako tłumacze, weryfikatorzy, postedytorzy tłumaczenia maszynowego. Słuchaczom oferowano przygotowanie merytoryczne w zakresie wiedzy o współczesnej polszczyźnie i jej normie językowej oraz w zakresie umiejętności wskazywania i właściwego klasyfikowania błędów językowych.

Tłumacze-inicjatorzy oraz tłumacze-słuchacze oczekiwali od studiów:

- nie tylko wiedzy o normie polszczyzny oraz o kompetencjach normatywnych, lecz także wiedzy językoznawczej;
- wiedzy o języku polskim i o kompetencjach językowych oraz komunikacyjnych.

Wynikało to z sytuacji rynkowej, którą tłumacze-inspiratorzy i tłumacze-słuchacze przedstawiali:

- zleceniodawcy bardzo często za błąd uznawali np. użycie wyrazu *także* zamiast *również* (co pokazuje jednocześnie braki zleceniodawców w zakresie wiedzy o *systemie* – *normie* – *uzusie* polszczyzny oraz braki w zakresie *kompetencji językowych* i *normatywnych* oraz lingwistycznych; natomiast kompetencje komunikatywne przejawiały się tym, że zleceniodawcy starali się wpłynąć na ocenę jakości tłumaczenia, w konsekwencji zaniżając wynagrodzenie tłumacza);
- tłumacze w swoim środowisku bardzo często prowadzą wielkie i długotrwałe spory na temat tzw. „przecinka”, czyli tego, jak i w którym miejscu w tekście powinien być użyty znak graficzny, np. -, – czy znak interpunkcyjny;
- tłumacze w swoim środowisku bardzo często prowadzą wielkie i długotrwałe spory typograficzne, odwołując się do opracowania A. Wolańskiego¹², które z normą języka ma niewiele wspólnego jako wykładnia normy typograficznej;
- to wynik tego, że tłumacze wymagają od siebie bardzo wysokich standardów normatywnych w swoich L2, L3 itp., co przekłada się na niemalże purystyczne podejście do normy języka L1 – tu: języka polskiego.

W ciągu rocznego kursu w ramach studiów podyplomowych słuchaczom przekazywane były wiedza, umiejętności i kompetencje w zakresie systemu języka polskiego (od fonetyki, po składnię, leksykologię i semantykę), uzusu oraz normy polszczyzny, co miało wpłynąć na uaktualnienie kompetencji normatywnych w zakresie języka polskiego popartych uaktualnieniem kompetencji językowych i językoznawczych (np. przez omówienie koncepcji dwupoziomowości normy językowej).

¹² A. Wolański, *Edycja tekstów: praktyczny poradnik*, Warszawa 2011.

W tym kontekście istotne jest to, że tłumacze z kilkuletnim doświadczeniem translatologicznym wykazywali duże zainteresowanie nauczanyymi zagadnieniami i mimo obciążeń zawodowych uczestniczyli w zajęciach, przygotowywali prace zaliczeniowe. Jedną z nich, kończącą studia, była tzw. praca dyplomowa. Tłumacze-słuchacze pod opieką prowadzącego tzw. seminarium dyplomowe przygotowywali samodzielnie esej, w którym omawiali zagadnienia związane z programem studiów, ale oparte na ich indywidualnych doświadczeniach w pracy z językiem, nad językiem, pracy translatologicznej. Poniżej lista przykładowych tematów prac dyplomowych:

- *Wybrane funkcje metaoperatorów tekstowych w recenzji – na przykładzie blogu o książkach Jarosława Czechowicza krytycznym okiem;*
- *Prosta polszczyzna a tekst naukowy: analiza wybranych artykułów z dziedziny medycyny;*
- *Zarys rozwoju języka równościowego w polszczyźnie – strategie stosowania i kwestie kłopotliwe;*
- *Strategie tłumaczenia słowackich przymiotników potencjalnych z przyrostkiem -teľný na język polski;*
- *“You got so fa...”. Tłumaczenie na język polski jednego z żartów słownych w filmie „Shrek Forever”;*
- *Językowy przejaw odrębności kulturowej i jak sobie radzi z tym tłumacz na przykładzie serii książek dla dzieci 20, allée de la danse (Baletnice) autorstwa Elizabeth Barfėty;*
- *Zapożyczenia angielskie w tekstach ekonomicznych na podstawie wybranych publikacji ekonomicznych;*
- *Polskie i chorwackie nazewnictwo sądów, prokuratur oraz zawodów prawniczych;*
- *Antonomazja w przekładzie. Przegląd wybranych antonomazji w polszczyźnie i angielszczyźnie;*
- *Analiza komparatystyczna i słowotwórcza hiszpańskich wyrazów złożonych z komponentem początkowym porta-.*

Widać, jak te zagadnienia z jednej strony oscylują wokół zagadnień normatywnych współczesnej polszczyzny, a z drugiej strony – wiążą się z problemami językowymi, z którymi tłumacze borykali się w swojej pracy zawodowej. Te problemy to nie tyle (i nie tylko) adekwatność tłumaczenia względem oryginału, ile – adekwatności rezultatu tłumaczenia w odniesieniu do norm językowych: głównie normy polszczyzny, ale też (rzadziej) – norm języków L2, L3 itp.

Na podstawie zagadnień, które dyplomanci sami i samodzielnie proponowali jako zagadnienie badawcze swoich esejów, można wyznaczyć dominanty zainteresowań językowych, normatywnych, lingwistycznych dyskutowanych w tym środowisku. Prace dyplomowe zatem:

- dotyczyły korelacji język polski – język obcy;
- uwzględniały nie tylko stan języka obcego i normy, lecz także stan polszczyzny i jej normy językowej;
- wynikały z potrzeby ustalenia akceptowalnych, a więc normatywnych ekwiwalentów między językiem polskim a językiem obcym;
- wynikały wprost z potrzeb praktycznych autorów – specyfiki i rodzaju tłumaczeń, którymi zajmują się studenci – praktycy translatorskiej.

W moim przekonaniu dowodzi to dużego zapotrzebowania na kompetencje normatywne i wiedzę normatywną w zakresie L1 w środowisku tłumaczy. Wynikać to może – na tym etapie refleksji to tylko hipoteza – ze zjawisk, które pokrótce staram się uchwycić i scharakteryzować poniżej w podrozdziale 3. poświęconym „filozofii” normy językowej.

2.2. Magisterskie studia neofilologiczne

Nieco inaczej sytuacja w zakresie akwizycji normy językowej czy potrzeb opanowania normy polszczyzny (czyli L1) przejawia się na magisterskich studiach neofilologicznych. Na tym poziomie studiów funkcjonują osoby będące dopiero adeptami translatoryki lub nabywające swoje kompetencje językowe w L2, L3 itp. Nie zawsze są to już czynni tłumacze, a w większości osoby nastawione na zdobywanie wiedzy, umiejętności i kompetencji w zakresie języków obcych, co jest wszak oczywiste i oczekiwane. Dodam tu jeszcze, że opisane tu obserwacje (poddane kondensacji i uabstrakcyjnieniu) wynikają z doświadczeń z nauczania normy językowej / kultury języka polskiego na neofilologii. Opieram się więc na obserwacjach, a nie na obiektywnych badaniach. Od 15 lat nauczam neofilologów normy języka polskiego oraz (nieco krócej) tzw. gramatyki opisowej języka polskiego.

W wyniku poczynionych obserwacji mogę sformułować kilka konstatacji ogólnych, odnoszących się – w zakresie opanowania normy polszczyzny i gotowości jej opanowania – do studentów neofilologii ze świadomością, że od tych konstatacji istnieją wyjątki – rzeczywiste osoby studenckie, które wykazują duże zainteresowanie kompetencjami normatywnymi w zakresie swojego L1, czyli polszczyzny. Mam też oczywiście świadomość – wskazaną już powyżej – że studenci neofilologii muszą opanować w pierwszej kolejności kompetencje językowe w studiowanym języku obcym.

Okazuje się, że większość osób studiujących neofilologię ma jakieś deficyty w kompetencjach językowych i normatywnych polszczyzny (L1), co traktuję jako skutek braku języka polskiego na języku polskim w polskiej szkole powszechnej

(por. poniżej podrozdział 3. „Filozofia” normy językowej). Ponadto studenci neofilologii chętniej uczą się gramatyki i leksyki oraz standardu języka obcego (swojej specjalizacji, co oczywiste), natomiast niechętnie – z zasady, z wyjątkami – podchodzą do zagadnień normatywnych w języku polskim. Nabywanie normy polszczyzny najchętniej ograniczyliby do poziomu interpunkcji i ortografii, czyli form zapisu języka, a nie samego języka. Normy ortograficzno-interpunkcyjne są stosunkowo najłatwiejsze do opanowania – wystarczy samodzielnie przeczytać wstęp do słownika ortograficznego (aktualnie jest to słownik pod red. E. Polańskiego¹³).

W zakresie fonetyki (fonologii raczej się już nie omawia) zainteresowania, pytania, dyskusje i wątpliwości adeptów neofilologii krążą głównie wokół polskiej wymowy angielskich wyrazów, a nie wymowy polszczyzny. Za przykład może posłużyć wielokrotnie dyskutowany „problem” wymowy przez rodzimych użytkowników polszczyzny nazwy wielkiego miasta w USA: *Szikago* czy *Czikago* (dyskutowaną wymowę zapisując w alfabecie ortograficznym).

W zakresie poprawności leksykalnej w języku polskim czy pogranicza leksyki i składni: kolokacji, łączliwości semantycznej, łączliwości składniowej – obserwuję generalnie brak zainteresowania. Studenci świetnie orientują się natomiast w podobnej tematyce w językach obcych, które studiują. Jeśli chodzi o inne poziomy gramatyki, to zauważam brak kompetencji metajęzykowych, co przejawia się m.in. niedoborem terminologicznym, np. nie zawsze dobrze definiowane są *zdania współrzędne*, *zdania wielokrotnie złożone* itp., a nawet w praktyce pojawiają się trudności w określaniu typów zdań w języku polskim.

Generalizując (i mając świadomość istnienia wyjątków od ogólnego wniosku), konstatuję, że adepci neofilologii, adepci sztuki tłumaczenia niechętnie chcą zapoznawać się z polszczyzną i jej normą. Są nastawieni na naukę „swoich” języków obcych, co jest zrozumiałe i w żadnej mierze tego nie kwestionuję. Stwierdzam jedynie, że prawdopodobnie i paradoksalnie polszczyznę traktują nawet niekiedy jako kolejny „język obcy” i w tym sensie nie zawsze przychylnie jako kolejną rzecz do nauczania się. Niechętnie też korzystają z narzędzi cyfrowych „przeznaczonych” dla języka polskiego: narzędzi do analiz polszczyzny i tekstów w języku polskim. Skupiają się na cyfrowych pomocach tłumacza (co też w pełni rozumiem).

Tylko kilka razy w ciągu tych kilkunastu lat udało mi się zainteresować kilkoro przyszłych neofilologów /tłumaczy polszczyznę – przyznawali, że będą czytali nawet Kochanowskiego.

¹³ *Wielki słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji*, E. Polański (red.), wyd. IV poprawione, Warszawa 2017.

Widać zatem, a mam nadzieję, że udało mi się to obiektywnie ukazać, że na etapie opanowywania ważnej i pięknej sztuki tłumaczenia, czyli na etapie „czeladnictwa” tego ważkiego i społecznie wysoko pozycjonowanego, ale i odpowiadzialnego zawodu, jego adepci są nastawieni na kompetencje innojęzyczne (co oczywiste) z prawie całkowitym pominięciem potrzeb – może nawet ich nie-świadomianiem – w zakresie kompetencji normatywnych (a może i językowych, komunikacyjnych, lingwistycznych?) w swoim L1, czyli w polszczyźnie. Z kolei – jak pokazały obserwacje i analiza potrzeb czynnych tłumaczy – po kilku latach ich pracy zawodowej okazuje się, że tłumacze zawodowi gotowi są płacić dodatkowo za nabywanie lub uaktualnianie kompetencji normatywnych w zakresie L1, tj. w polszczyźnie. Zatem gotowi są płacić za coś, co, choćby nawet w śladowej postaci, jest oferowane – niekiedy w ramach studiów magisterskich/licencjackich, a może nawet niekiedy w zakresie polskiej szkoły średniej – za darmo.

3. „Filozofia” normy językowej

Uważam jednak, że opisany powyżej stan nauczania normy polszczyzny na zajęciach neofilologicznych, nauczania standardu języka polskiego adeptów sztuki tłumaczeniowej, a w konsekwencji powrót po kilku latach praktyki czynnych tłumaczy na studia podyplomowe – nie jest do końca od nich zależny i nie należy ich za to „obwiniać”. Sami ponoszą konsekwencje (finansowe) braku przyswojenia normy polszczyzny w szkole, a później – ponownej akwizycji normy L1. Uważam, że taki stan rzeczy wynika z „filozofii” nauczania języka polskiego na etapie przeduniwersyteckim. Brakuje – krótko mówiąc – języka polskiego w języku polskim. Zagadnienia językowe, językoznawcze, normatywne na lekcjach języka polskiego w polskich szkołach są jedynie śladowo realizowane (czego dowodem może być np. to, że adepci neofilologii nie zawsze rozróżniają terminologicznie (i w praktyce) zdania współrzędne od podrzędnych), mimo że w podstawie programowej na zagadnienia lingwistyczne i normatywne jest położony niemały nacisk. W praktyce dominuje jednakże nauczanie literaturoznawcze i kulturowe. Samo w sobie to nie jest złe, ale powoduje, że przeciętny polski uczeń udający się na studia neofilologiczne nie ma kompetencji lingwistycznych, normatywnych (a niekiedy również językowych czy komunikacyjnych). Nie zdaje on sobie sprawy z zawichości normy językowej, jej istotności, jej sensowności, a ortoepeiczność postrzega fałszywie jako system nakazów i zakazów – głównie ortograficznych (!), dodatkowo kojarzony z przymusem edukacyjnym. Przy takiej „filozofii” normy językowej w polskiej szkole powszechnej za sukces należy uznać nie tylko to, że udało się kilkoro adeptów sztuki tłumaczeniowej na studiach neofilologicznych

zainteresować polszczyzną i jej normą, ale i to, że na zwerbalizowane zapotrzebowanie „rynku”, tj. na potrzebę środowiska tłumaczy, powołano omówione powyżej studia podyplomowe dla tłumaczy.

Uważam zatem, że jest pilna potrzeba zmiany tej „filozofii” nauczania języka polskiego na etapie przeduniwersyteckim. Zmiana ta powinna zaowocować w procesie nauczania rozdzieleniem nauczania języka polskiego: zmiany mogłyby iść ku odrębnemu przedmiotowi w dydaktyce szkolnej: *język polski* (na wzór np. przedmiotu *język angielski*) równolegle nauczanego z literaturą i kulturą. Przy takiej zmianie procesu nauczania możliwe jest ukształtowanie się nowej filozofii normy językowej: filozofii uświadamiającej, że też w warunkach polskich i dla polskiej kultury użytkownicy polszczyzny posługujący się jej wyższymi rejestrami, a więc lepiej operujący normą językową, powinni być wyżej społecznie i zawodowo pozycjonowani – jak to się dzieje w innych krajach, np. we Francji, Niemczech, Wielkiej Brytanii, USA, Brazylii, Japonii czy Chinach.

4. Postulat: probabilistyczna koncepcja normy językowej

Temu, o czym piszę powyżej, czyli m.in. kształceniu polonistyczno-normatywnemu neofilologów, nauczaniu języka polskiego w polskiej szkole powszechnej, filozofii normy językowej mogłaby służyć (i ją wspomóc) nowa koncepcja teoretyczna samej normy językowej. Sądzę, że w tym miejscu warto choćby w skrócie przybliżyć moją autorską propozycję: probabilistyczną koncepcję normy językowej, którą ogłosiłem w przygotowanym do druku artykule¹⁴. W kontekście powyżej przedstawionych obserwacji i sformułowanych na ich podstawie konstatacji koncepcja probabilistyczna wydaje się istotna z różnych powodów i na różnych poziomach. Sądzę, po pierwsze, że ta koncepcja normatywna sama w sobie niweluje problemy z ustalaniem kształtu normy językowej, która dotąd była dyskutowana na podstawie mniej czy bardziej subiektywno-obiektywizujących kryteriów oceny poprawności językowej. Odwołanie się do matematycznego mechanizmu prawdopodobieństwa – uznanie, że jakiś fakt językowy jest bliższy lub dalszy względem wyznaczonego matematycznie centrum normy – niweluje purystyczno-autorytatywne podejście do orzekania o kształcie normy. Probabilistyczna koncepcja normy językowej – w moim przekonaniu – oferuje proste i klarowne narzędzia matematyczno-informatyczne oparte na lingwistyce i korpusologii oraz zastępuje dotychczas stosowane – o różnej proveniencji i skuteczności – kryteria oceny

¹⁴ Zob. M. Szczyszek, *Jak rozumieć trzeba...*

poprawności faktów językowych. Proponowana koncepcja odwołuje się do żywiołu samego języka, który zostaje skwantyfikowany – zarówno sam język i jego norma, jak i zachodzące w nich zmiany. Po drugie – probabilistyczna koncepcja normy językowej pozwoli uświadomić uczniom, adeptom sztuki tłumaczenia, tłumaczom, że norma językowa nie jest przez nikogo narzucana i że jest wewnętrznym poziomem organizacji języka oraz że się zmienia w ślad za zmianą językową. Norma językowa nie jest dana raz na zawsze jako sztywny szkielet komunikacji językowej. Kompetencja normatywna (a także językowa i komunikacyjna) jest, bo musi być, ustawicznie uaktualniana przez każdego użytkownika danego języka – tu: polskiego. W szkole to są ważne aspekty podejścia językownonormatywnego. Tłumaczom da szansę np. na uniknięcie jałowych sporów o „przecinki” i dyskusji ze zleceniodawcami. Koncepcja ta, mając wysoki poziom nie tylko zaplecza teoretycznego (lingwistyczno-matematyczno-informatycznego), charakteryzuje się też wyraźnym walorem praktycznym. Badana konstrukcja językowa może być bliżej centrum normy lub od niego oddalona, może być z mniejszym czy większym prawdopodobieństwem znormalizowana. To może przełożyć się na klarowny sposób oszacowywania jakości tłumaczenia. Skutkiem może być łatwiejsze monetyzowanie pracy i kompetencji tłumacza czy określania poziomów tłumaczenia w zależności od jakości normatywnej przekładu czy potrzeb zleceniodawcy i określonych specyfikacji językownonormatywnej zlecenia.

Na czym polega probabilistyczna koncepcja normy językowej? Oto jej zarys, a pełną wersję prezentuję z przywołanym już wyżej artykule¹⁵. Probabilistyczna koncepcja normy językowej zakłada, że struktury językowe użyte w tekstach wykazują większą lub mniejszą probabilistyczną zgodność ze znormalizowanym wzorcem języka (ZWJ). Oszacowanie probabilistycznej zgodności jest możliwe dzięki opracowaniu lingwistycznego narzędzia cyfrowego – normalizatora, w którym wykorzystane zostaną wzory Gaussowskie, dzięki którym będzie można oszacowywać rozkład normalny zjawisk językowych. Zjawiska językowe będą pobierane przez normalizator automatycznie z korpusów językowych i innych narzędzi lingwistyki cyfrowej. Znnormalizowany wzorzec języka rozumiem jako centrum statystyczne wynikające ze wzorów Gaussowskich, a dokładniej „obszar” rozkładu normalnego na wykresie oscylujący wokół mediany i obejmujący jeden lub dwa centyle. Znnormalizowana jednostka językowa i jej użycie to taka jednostka, dla której normalizator wyliczył wyższe / wysokie prawdopodobieństwo zgodności z ZWJ, zaś jednostka nienormalizowana, to taka, dla której normalizator wyliczył niższe / niskie prawdopodobieństwo zgodności z ZWJ.

¹⁵ Ibidem.

5. Krótkie podsumowanie

W tym miejscu kilka wniosków ogólniejszej natury.

Opanowanie języka i jego normy jest bardzo istotną kompetencją na rynku pracy w obszarze wysoko wyspecjalizowanych działów społeczno-gospodarczych. Skuteczność komunikacyjna, kompetencje normatywne w ramach np. języka polskiego mają zatem – co widać coraz mocniej i co starałem się pokazać – wymierny wymiar ekonomiczny.

Proces akwizycji normy zaczyna się dość wcześnie. Ważne jest zatem właściwe podejście do nauczania kompetencji normatywnych – co postuluję w akapitach dotyczących filozofii normy językowej. Okazuje się bowiem, że tłumacze dopiero z kilku-, kilkunastoletnim stażem na rynku pracy wracają na polonistykę – po normę językową, kompetencję językową i normatywną w swoim L1.

Odpowiedzią na te potrzeby rynkowe są kursy poprawnościowe i omówione tu studia podyplomowe. Sądzę natomiast, że kompleksową odpowiedzią teoretyczną na gruncie lingwistyki na zauważone procesy nie tyle (i nie tylko) rynkowe, ile związane też z naturą języka i normy oraz akwizycji języka i akwizycji normy może być zaproponowana probabilistyczna koncepcja normy językowej.

BIBLIOGRAFIA

- Bartmiński J., *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin 2006.
- Bąba S., *Z zagadnień współczesnej normy językowej*, „*Studia Polonistyczne*” 1981, IX, s. 27–36.
- Borawski S., *Podstawy idei poznawczej studiów nad dziejami używania języka. Esej o diachronii*, [w:] *Rozprawy o historii języka polskiego*, S. Borawski (red.), Zielona Góra 2005, s. 13–61.
- Buttler D., Kurkowska H., Satkiewicz H., *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*, Warszawa 1971.
- Chomsky N., *Reflections on language*, New York 1976.
- Coşeriu E., *Sistema, norma y habla*, Universidad de la República, Facultad de Humanidades y Ciencias, Montevideo 1952.
- Kurcz I., *Psychologia języka i komunikacji*, Warszawa 2000.
- Szczyszek M., *O porozumiewaniu się międzyludzkim. Wariant mówiony języka polskiej wspólnoty komunikatywnej: słowotwórstwo, leksyka, składnia*, Poznań 2013.
- Szczyszek M., *Czy istnieje norma językowa? Między snobizmem i modą a potrzebami języka*, „*Slavia Occidentalis*” 2023, 80, s. 159–167.
- Szczyszek M., *Akwizycja normy językowej. Czy zachodzi, jak i kiedy? Na przykładzie systemu słowotwórczego i – częściowo – leksykalnego (w druku)*.

Szczyszek M., *Jak rozumieć trzeba normę językową? Kodyfikacja – od powtarzalności meta-normotwórczej ku innowacyjnym możliwościom korpusologicznym i AI: probabilistyczna koncepcja normy językowej* (w druku).

Wielki słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji, E. Polański (red.), wyd. IV poprawione, Warszawa 2017.

Wolański A., *Edycja tekstów: praktyczny poradnik*, Warszawa 2011.

Zabrocki L., *Wspólnoty komunikatywne w genezie i rozwoju języka niemieckiego, cz. I: Prehistoria języka niemieckiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963.

Strony internetowe

Studia podyplomowe „Poprawna polszczyzna dla tłumaczy, weryfikatorów i postedytorów”, [online], <https://wfpik.amu.edu.pl/studia/kierunki-studiow/studia-podyplomowe/polszczyzna> [dostęp: 22.03.2025].